

Co jest ważniejsze dla PiS od 300 miliardów USD?

31 sierpnia 2019

Ustawa 447 jest największym niebezpieczeństwem dla Polski od 1939 roku, a obecny rząd PiS i władze partyjne nic nie robią by zapobiec bezzelnej grabieży majątku Polaków. Dlatego pytanie zawarte w tytule jest jak najbardziej zasadne.

Kiedy w 2016 roku Antek Macierewicz bawił na występach gościnnych w Chicago w ramach kampanii do wyborów parlamentarnych solennie obiecywał, że jak tylko PiS wygra wybory, to prawie natychmiast przeprowadzi lustrację, oraz ściśle będzie współpracował z Polonią w sprawach dla Polski najważniejszych. Ponieważ wtedy był w PiS strategosem numero due, więc Polonia wzięła słowa Antka na poważnie.

Ale jak pokazało życie, kto słuca Antka sam sobie szkodzi, identycznie jak z Kukuńkiem, jednym z naszych skarbów narodowych, stręczonych nam przez beneficjentów umów w Magdalence.

W sprawie lustracji kandydatów na wybrańców narodu, dowiedzieliśmy się, że strategos nad strategosami sam się zlustrował, oświadczając publicznie iż zapoznał się z zawartością swojej teczki z czasów PRL, ale niczego ciekawego tam nie było. Narodowi nie pozwolił wydać swojej własnej oceny, bo i po co. Naród musi mu uwierzyć. Warto wspomnieć, że nagła kariera polityczna braci Kaczyńskich, zaczęła się z chwilą ustawki w Magdalence pomiędzy gen. Kiszczakiem a jego agentami. Lech Kaczyński był jednym z jej uczestników.

Jednak największe rozczarowanie polityką pisowską dla Polonii, była ich polityka wobec żądań żydowskich cwaniaków, zwanych jako Holocaust Industry. Warto chociażby wspomnieć wszelkie ustępstwa jakie zażądał wobec rządu polskiego rząd izraelski, by wykreślić z ustawy o IPN, by nie można było karać za słowa

obelżywe wobec narodu polskiego, jak również kłamstwa mówiące o tym, jak Polacy masowo mordowali Żydów. Pamiętamy słynnego negocjatora, europoła PiS, Ryszarda Legutkę, który to mając gębę pełną patriotycznych frazesów, jak zresztą całe pisowskie eliciarstwo, zgodził się w imieniu Polski na upokarzające nas Polaków kłamstwa, które od tej pory można już bezkarnie rozpowiadać jak Polscy naziści mordowali Żydów oraz miłujących pokój Niemców zaczadzonych chwilowym bakcylem antysemityzmu. Niedługo też dowiemy się jak to Polacy podczas drugiej wojny światowej, przebrani w niemieckie mundury, mordowali miłujących pokój Niemców, Żydów, oraz wszelkie inne nacje w polskich obozach koncentracyjnych.

Pamiętajmy: Takie już w najbliższych latach rozumienie historii, będziemy zawdzięczać europośłowi Ryszardowi Legutce, jak również całemu obozowi tzw. dobrej zmiany+, który to nie miał nic przeciwko temu, by nie można było karać za ewidentne kłamstwa o drugiej wojnie światowej, a zwłaszcza obarczanie Polaków winą o masowe mordowanie Żydów.

Europoseł Legutko zapewnił wszystkim kłamcom w sprawie oskarżania Polaków o masowe ludobójstwo Żydów zupełną bezkarność, a całe eliciarstwo pisowskie stanęło murem za Legutką, a sam strategos nad strategosami uznał to za wielki sukces. Nie możemy teraz wytaczać Żydom żadnych procesów, gdy oskarżają Polaków o zbrodnie ludobójstwa, które to oskarżenia pojawiają się coraz częściej w tzw. prasie światowej.

Nie trzeba chyba przypominać, że tylko publiczne domaganie się na drodze sądowej przeprosin oraz zasądzanie przez sądy kwot odszkodowawczych za rozpowszechnianie kłamstw oraz oczernianie narodu polskiego, byłyby dla opinii światowej zauważalne. A tak to mamy tylko utwierdzanie sobie samym, że Polacy byli w takim samym stopniu ofiarami niemieckiego i komunistycznego terroru, gdyż świat nie zna języka polskiego i ponadto świat nie jest zainteresowany prawdą na temat drugiej wojny. Dopiero proces sądowy przed amerykańskimi sądami oraz domaganie się ogromnych kwot odszkodowawczych za psucie wizerunku Polski za

powielanie kłamstw, oraz przypisywanie Polakom masowy udział w zbrodniach na narodzie żydowskim, mogło by zainteresować opinię publiczną w Ameryce. I byłby to punkt wyjścia do obrony przed bardzo wpływowym lobbieniem żydowskim w Kongresie.

Panie Legutko, to zawdzięczamy Panu!!!

Obecnie jest cisza przed burzą, która wybuchnie zaraz po wyborach, gdy tylko PiS je wygra. Świadczy o tym tajna notatka, ujawniona przez Pana Michalkiewicza jaka została sporządzona po spotkaniu strony polskiej i żydowskiej w sprawie roszczeń grupy Holocaust Industry.

Grupa żydowskich cwaniaków, nazwanych przez Normana Finkelsteina „Holocaust Industry” nie reprezentuje żadnej społeczności żydowskiej w Ameryce i jest projektem czysto biznesowym, polegającym na wyłudzeniu ogromnych kwot pieniędzy wziętych z sufitu, które to w przypadku Polski, od skromnych 65 miliardów USD doszły obecnie do kwoty 300 miliardów bez karnych odsetek i jestem pewna, że to nie jest ostatnie słowo w określeniu wielkości kwoty za mienie bezspadkowe po obywatelach polskich narodowości żydowskiej którzy zginęli w wyniku eksterminacyjnej polityki niemieckiej, nie pozostawiając prawnych spadkobierców.

Właśnie sprawa roszczeń grupy cwaniaków żydowskich, była doskonałą okazją do zbudowania silnego lobby polskiego w Kongresie USA. Można do tego było wykorzystać świetną okazję, jaką okazało się zwycięstwo Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich dzięki głosom Polonii.

PiS wbrew wcześniejszym deklaracjom nie zrobił niczego, by budować silne lobby polskie w Kongresie USA. Nikt z przywódców pisowskiego eliciarstwa nie pojawił się w Ameryce w czasie kiedy uchwalano ustawę 447. Mało tego, Marek Magierowski ówczesny wiceminister spraw zagranicznych, przyjechał z misją przeszkadzania wysiłkom grupki działaczy Polonii, którzy samodzielnie podejmowali próbę zapobieżeniu uchwalenia ustawy

447 przez Kongres.

Kiedy powstała Konfederacja jako efekt zagrożenia ze strony organizacji żydowskiej, PiS został zmuszony do oświadczenia typu "nie oddamy nawet guzika", ponieważ słowa nic nie kosztują. Ale jak przyszło do uchwalenia konkretnych uchwał czy ustaw, zapobiegających wyłudzeniu przez kogokolwiek sum nienależnych, próby te zostały zduszone w zarodku głównie przez PiS i PO.

Zresztą obie główne partie w sprawach zasadniczych dla Polski mają identyczne stanowiska. Jak wiemy obie partie zostały wyciosane topornie z magdalenkowego pniaka przez gen. Kiszczaka i są przez specjalnych nadzorców w pełni kontrolowane. Można na to podawać dużo przykładów.

Ale to i tak nikogo nie przekona, ponieważ obie partie mają wystarczająco wielu swoich zagorzałych zwolenników, którzy przyjmą bezkrytycznie każde wytłumaczenie partyjnych bonzów.

W notce „Brawo Konfederacja i do przodu” napisałam, że w sprawie ustawy 447 musi być organizowane jak najwięcej demonstracji pod placówkami dyplomatycznymi USA, bo tylko wtedy taki protest będzie widoczny dla opinii amerykańskiej. Do tej pory odbyła się tylko jedna demonstracja przeciwko ustawie 447 pod amerykańską ambasadą. Wielokrotnie pisałam, że tylko Polacy posiadający obywatelstwo amerykańskie, mogą zmienić cośkolwiek w sprawie ustawy 447. Ze względu na siłę lobby żydowskiego, polscy politycy nie mają żadnych szans uzyskania czegokolwiek w USA bez poparcia Polonii. Każdy amerykański polityk liczy głosy poparcia, jakie może uzyskać od danej społeczności w której żyje, aby objąć jakikolwiek urząd publiczny w USA.

Wiem z jaką wrogą obojętnością spotkała się grupa Polonii, którzy chcieli podjąć wspólne działania z polskimi władzami konsularnymi w Chicago, przeciwko podpisaniu przez prezydenta Trumpa ustawy 447. To właśnie po takim zimnym prysznicu ze

strony polskich władz pisowskich, Polonusom przeszła jakakolwiek ochota na pomoc przeciwko obrabowaniu Polski. Skoro widzimy wrogą obojętność polskich obecnych władz do działań podejmowanych na terenie Ameryki przez Polonię, jak również nie widać też żadnych widocznych śladów walki na terenie Polski, to chyba Polacy w kraju nie mają nic przeciwko temu, by ich obrabowano przy walnym współudziale polskich władz, oraz by byli w przyszłości traktowani tak, jak są obecnie traktowani Palestyńczycy w Izraelu.

Tylko jedna prawie 20-tysięczna demonstracja to zdecydowanie za mało, by kogoś w Ameryce mogło to zainteresować. I nic też nie wskazuje na to, by jakakolwiek demonstracja przeciwko ustawie 447 odbyła się z okazji wizyty Donalda Trumpa, który jak już wiadomo odwołał swoją wizytę w Polsce.

Wydaje mi się, że zdecydowana większość Polaków w kraju, nie zdaje sobie sprawy z powagi zagrożenia, upatrując w strategosie nad strategosami męża opatrznosciowego. Przecież on nawet tow. Wiesławowi do pięt nie dorasta. Przypominam, że Władysław Gomułka w 1956 roku widząc, że najazd na Polskę przez towarzyszy radzieckich jest nieuchronny, sam osobiście z Józefem Cyrankiewiczem pojechali do Moskwy, nie będąc wcale pewni czy wrócą żywi. Gomułka miał spotkanie z Chruszczowem w cztery oczy i zdołał mu wytłumaczyć, że w Polsce pod jego rządami nie ma żadnej kontrrewolucji. Kiedy po raz pierwszy do Polski przyjechał papież Jan Paweł II, tato opowiadał mi, że takiego entuzjazmu z jakim był witany Gomułka po powrocie z Moskwy nie widział. Gomułka swoim wyjazdem do Moskwy zapobiegł kolejnej masakrze Polaków jaką miał zamiar przeprowadzić Chruszczow. Wreszcie Gomułka uregulował sprawę roszczeń żydowskich z rządem amerykańskim, którą i tak strategos nad strategosami nie umie skutecznie dla Polski rozegrać.

A co zrobił do tej pory Jarosław Kaczyński w sprawie roszczeń żydowskich, by uratować Polskę przed nieuchronnym rabunkiem?

Na zakończenie chciałabym się zatrzymać przy postawie Witolda

Gadowskiego, jednego z najpopularniejszych dziennikarzy na „YouTube”. Pan Gadowski twierdzi, że nie zagłosuje na Konfederację bo ta partyjka nie ma żadnego programu. Będzie głosował na PiS, bo oni mają program. Na razie jedynym znakiem rozpoznawczym PiS, jest rozdawnictwo pieniędzy w ramach „dobra zmiana +”. Przecież te pieniądze wcześniej zostały zabrane podatnikom w formie różnego rodzaju podatków, a następnie niewielka ich część została zwrócona niektórym podatnikom. Ponadto co i rusz można usłyszeć od premiera Morawieckiego jakieś pomysły, ale powiedzmy sobie szczerze, są to tylko delikatnie mówiąc, obietnice bez pokrycia.

Ciągłe milczenie obozu tzw. dobrej zmiany w sprawie ustawy 447, jak również tłumienie w zarodku wszelkich prób zapobieżenia grabieży polskiego majątku przez organizacje żydowskie, jakie proponuje Konfederacja, skłania do postawienia pytania:

Cóż takiego jest dla PiS ważniejsze od kwoty 300 miliardów USD?

Jednocześnie pan Gadowski mówi, że PiS nie wywiązał się z obietnic wyborczych. I dla Pana Gadowskiego PiS jest jak najbardziej wiarygodny. Moim zdaniem wszelkie próby reformy państwa są tylko markowane, PiS nie ma najmniejszego zamiaru naruszać obecnego układu, gdyż sam się z niego wywodzi. Więc nie będzie podcinał gałęzi na której to wygodnie siedzi. Pan Gadowski nawołuje, by kontrolować władzę różnego rodzaju naciskami oraz by rozliczać obecną władzę. Akurat obóz magdalenkowy się tym przejmuje

Boże, jaki on jest naiwny!!! Po 1989 roku, żadna ekipa sprawująca władzę, nigdy nie była odpowiedzialna przed swoimi wyborcami. Byli tylko i wyłącznie rozliczani przez swoich magdalenkowych mocodawców, którzy ich wynieśli na piedestał. Jeśli by tylko który podskoczył, to zaraz by w najlepszym przypadku był posłany do wydłubywania kitu z okien, zaś w najgorszym musiałby się zmierzyć z seryjnym samobójcą z

wiadomym skutkiem.

Chciałabym również odnieść się do „Marszu Życia” w Oświęcimiu, zorganizowanego przez Witolda Gadowskiego, który to według niego odniósł wielki sukces. Udało mu się wejść z flagami polskimi na teren obozu i odśpiewać tam hymn narodowy z grupą liczącą ok. 3 tys. osób. Dzisiaj już prawie wszyscy zapomnieli o tym wielkim sukcesie Witolda Gadowskiego.

Otóż Pan Gadowski również przyznaje, że ustawa 447 stwarza największe zagrożenie dla niepodległości Polski. Mam wobec tego pytanie do Pana Gadowskiego i jego zwolenników: Dlaczego nie chciał zorganizować marszu przeciwko ustawie 447? Oświęcim się do tego idealnie nadawał. Chętnie podIALOGUJĘ sobie z jego zwolennikami.

Autorstwo: Ślepa Mańka

Źródło: Niepodległy.pl